Nro. 67.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 23. Sierpnia 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Donieśliśmy w 65tym Nrze téy Gazety, że Damy Cyrkułu Stanisławowskiego obdarzyły pułk Ułanów Cesarza sztandarem. Dowodzca rzeczonego pułku W. Poradowski Pułkownik, wynurzył za tę piękną pamiątkę nayżywsze podziękowanie pułku w następuiącym liście, przesłanym Wysokiemu kraiowemu Prezydium:

„Sztandar pousowy, szyty złotem i ozdobiony białą wstęgą, którym zacne Damy Cyrkułu Stanisławowskiego pułk ten obdarzyły, będzie osobistym sztandarem pułku — i iaśniał iuż iako taki w czasie popisu, odprawionego dnia 22. b. m. (Lipca) — Ten, pułk zdobiący dar, stanowiący wieczną pamiątkę patryotycznych uczuć Dam Cyrkułu Stanisławowskiego, przyczyni się nietylko do utrzymania w pułku pamięci zacnych twórzycieli onegoż, ale nawet, będzie mu w dniach walki bodźcem do stania się godnym naywyższego Imienia N. Pana i wysokich ustanowicieli."

JW. Wice Prezes Wysokiego C. K. kraiowego Rządu Galicyyskiego, Kawaler Jerzy Oechsner, rozkazał rzeczonym Damom za ten piękny ich dar oświadczyć także i swoie podziękowanie w nader obowiązuiących wyrazach, a W. Starosta cyrkułowy Stanisławowski przyiął na siebie z wielkiem ukontentowaniem dopełnienie téy przyiemnéy powinności.

Donieśliśmy iuż w Nrze 64tym Gazety naszéy o śmierci JW. Nayprzewielebnieyszego JX. Antoniego Angełłowicza, Metropolity Halickiego, Arcy Biskupa Lwowskiego &c. Teraz iesteśmy w stanie udzielić z tuteyszéy Gazety Niemieckiéy niektóre szczegóły o życiu i śmierci tego Męża, który gorliwością swoią, światłem i przychylnością do Monarchy, świetnie w Kościele Grecko-Katolickim i w Kraiu położył zasługi.

„Antoni Angełłowicz ukończywszy z dobrym postępem nauki w Gimnazyum Lwowskiém, uczył się filozofii i teologii w konwikcie S. Barbary w Wiedniu z takim postępem, iż z tego powodu, iako też dla tego, że się zawsze pilnością, rostropnością i skromnością zalecał, za wzór był wystawiany. Szczególniéy zaś poświęcił się nauce Greckiego ięzyka, w którym taki zrobił postęp, że go drugich alumnow uczył. Opatrzony wiadomościami wszelkiego rodzaiu, powrócił do Dyecezyi i poświęconym został na Kapłana. Pracował potém pod bokiem ś. p. Biskupa Lwowskiego, JX. Piotra Bielańskiego dla dobra Cerkwi i Kraiu z takiém światłem i z taką gorliwością, że go dla świetnych iego zdolności i wiadomości C. K. Radcą i Assessorem duchownéy filialnéy Kommissyi mianowano, i dostoyność kanonicką mu udzielono. W roku 1783cim, w czasie założenia we Lwowie jeneralnego Seminarium dla Gr. Katol. Kleru, powierzono mu zarządzanie onymże; późniéy otrzymał we Lwowskim Jozefińskim Uniwersytecie katedrę dogmatyki i pełnił przez 2 lata naychwalebniéy obowiązki Professora. Od roku 1787go piastował iedynie urząd Rektora jeneralnego Seminarium, w którém kształcili się nietylko alumni dwoyga Galicyyskich Grec. Katol. Dyecezyi, ale nawet alumni Węgierscy z Munkacza i Wielkiego Wardynu, Siedmiogrodzcy z Togarasu, a Kroaccy z Kray-

cu. Jemu to winien iest szczególniey Kler Grecko-Katolicki obecne swoie wykształcenie. W roku 1792. obranym został Nieboszczyk w czasie utworzenia Konsessu nauk Assessorem i Reprezentantem fakultetu teologiynego, przyczem nadarzyła się mu sposobność zasłużenia sobie przez gorliwość i rostropność na powszechny szacunek i miłość Członków Uniwersytetu, z wyboru którego został roku 1797go *Rector Magnificus*. Roku 1795 mianował go N. Pan Biskupem Przemyskim. Gorliwośc iego o dobro Religii i Cerkwi, delikatne uczucie powinności, niezmordowana czynność i celuiąca dobroć serca iego, będą tkwić zawsze w pamięci Kleru i Ludu Dyecezyi Przemyskiey, którym przez lat 13 przodkował. Roku 1806go mianował go N. Pan Metropolitą Halickim, Arcybiskupem Lwowskim, oraz aktualnym taynym Radcą swoim. Chociaż ón przez tę promocyę tracił w swoich dochodach, przecież poszedł bez wahania się za wolą N. Pana, a przez mądrą oszczędność postarał się nietylko o własny, wysokiéy dostoyności iego odpowiadaiący dochód, ale nawet i o uposażenie Następców swoich w Metropolii. Roku 1809go, w którym za swoie prawe patryotyczne uczucia wiele doświadczył przeciwności, pokazała się w naypięknieyszym świetle iego niezachwiana wierność i przychylnośc do Monarchy, a N. Pan raczył uznać zasługi iego przez ozdobienie go W. Krzyżem Ces. Austr. orderu S. Leopolda. Gdy Nieboszczyk przy swoich tak rozlicznych zaletach tuszył sobie, że w wysokim, zaszczytnym wieku będzie mógł mieć owoce i nagrodę prac swoich, poczęło wątléć zdrowie iego. Choroba iego usunęła go z grona polerowney klassy, która znaydowała naywiększe ukontentowanie swoie w towarzystwie iego, które ón biegłością w wielu ięzykach i obszernemi wiadomościami swoiemi nader pociągaiącém i naucznem czynić umiał. Ostatni czas życia swoiego przepędzał Xiądz Metropolita naywięcéy w stołowych dobrach swoich Kryłowie; znosił ón nader bolesną chorobę swoią z niepodobną do opisania cierpliwością i z prawdziwie chrześciiańską rezygnacyą. Czuiąc, że iéy ulegnie, powrócił do Lwowskiéy stolicy swoiéy i kazał się natychmiast opatrzeć SS. Sakramentami, co się d. 6. Lipca publicznie i w assystencyi całego Kleru wysoce buduiącym i rozczulaiącym stało sposobem. Wszelka, użyta ieszcze pomoc ludzka, była nadaremną, a ón przestał żyć d. 9. Sierpnia o godz. 7méy wieczornéy. Tak ludzkość iednego z nayprzywiązańszych przyiacioł swoich, Dyecezya i Kler swoiego naylepszego Arcypasterza, nauki światłego czciciela i pielęgnuiącego ich Uczonego, a Monarchia iednego z naywiernieyszych i nayświatleyszych Obywateli utraciły. — Strata takiego Męża, musiała naturalnie naywiększe wzbudzić uczestnictwo; JW. Wice Prezes gubernialny Kawaler Oechsner z całém Gubernium, więcéy Instancyi i liczna, ze wszystkich stanów złożona Publiczność, którzy na exportacyi i pogrzebowym obrzędzie obecnemi byli, okazali to publicznie. JW. JX. Michał Lewicki, Biskup Przemyski, który umyślnie do Lwowa ziechał, odprawiał exekwiie; Scholastyk katedralny W. JX. Mochnacki miał stosowną i czułą mowę w Cerkwi, a W. JX. Kanonik i Rektor Seminarium Ławrowski miał drugą mowę na cmentarzu. Szczególniéy rozczulaiący był widok tylu Xięży, ubranych w uroczyste ornaty, którzy, nie będąc powołanymi, zgromadzili się ze wszystkich strón, i z X. Biskupem Przemyskim, tudzież z Opatem Żółkiewskim W. JX. Zdziuszyńskim prowadzili zmarłego Arcypasterza swoiego w towarzystwie piérwszych Urzędników kraiowych i znakomitszych Osób z wielkiém rozrzewnieniem na dosyć odległy cmentarz do grobu, gdzie iako osierocone dzieci płakali wielkiéy straty przywiązanego Oyca swoiego. — Pokóy iego popiołom! Oby przykład iego Kościołowi wiele tak gorliwych Sług, a Monarchii wielu tak wiernych Poddanych nadarzył!"

Z Wiédnia d. 14. *Sierpnia.* — J. C. K. Apostolska Mość, ceniąc nayłaskawiéy świetne zasługi, które sobie JW. Roszman, tymczasowy Gubernator obu, zdobytych szczęściem oręża części Tyrolu, przez swoie rostropne i odważne postępowanie, a szczególniey przez dokonane z zupełną znaiomością rzeczy tymczasowe urządzenie tych dawniey rozdzielonych Prowincyi położył, raczył go mianować swoim aktualnym nadwornym Radcą i nadwornym Kommissarzém dla urządzenia połączonych teraz Prowincyi Tyrolu i Vorarlberga. — Za naywyższem zezwoleniem, przybył rzeczony Kommissarz nadworny z Deputacyą wszystkich części tychże Prowincyi do tuteyszego naywyższego Dworu, dla złożenia u stopni tronu N. Pana hołdu w imieniu wszystkich wiernie-nayposłuszniey-szych Poddanych, i życzenia ich, aby panowanie J. C. K. Mości w długie lata szczęśliwem było.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

N. Król Francuzki ozdobił znowu wielką liczbę Jenerałów, Officerów i Żołnierzy znakami orderowemi.

Król wydał d. 26. Lipca rozporządzenie, mocą którego dozwolonym został z całey Francyi wywoz żyta i mąki. Na wstępie tego rozporządzenia wyrażono: że tyle ieszcze zboża z przeszłych żniw pozostało, a tegoroczne żniwa tak są obfite, iż konieczną iest rzeczą otworzyć nadmiarowi wolną drogę i wesprzeć przez to rolnictwo. Tymczasem zachowuie sobie Król ograniczeć ten wywoz, gdyby tego potrzeba wymagała, i naradzać się będzie z obiema Izbami nad ustanowieniem stałych zasad względem wywozu zboża.

Drugie urządzenie Królewskie, wydane d. 30. Lipca, zniosło szkoły woyskowe w St. Cyr, St. Germain i la Fleche. Za to zaś przywrócone będą Królewskie szkoły woyskowe w Paryżu i la Fleche do tego samego stanu, w iakim znaydowały się roku 1751go. Obie te szkoły oddane zostały pod zarządzenie Jener. Porucznika Dupont de Chaumont.

Na Notę, podaną od Ministrów Austryackiego i Pruskiego, rozkazał Król, aby wszyscy Poddani oboyga Mocarstw, którzy się ieszcze może w więzieniach Francuzkich znayduią, natychmiast wypuszczonymi i Rządom swoim wydanymi byli.

Monsieur powrócił iuż do zupełnego zdrowia, wyiechał d. 1. Sierpnia z St. Cloud i powrócił do swego pałacu w Paryżu. Liczne oddziały osady Paryzkiey wyszły pieszo i konno na przeciw Jego Królewicowskiey Mości aż do rogatki Passy, gdzie go Jenerał Maison i Xiążę Raguzy powitali. Jego Królewicowska Mość odprawił ieszcze tegoż samego dnia popis osady Paryzkiey.

Jener. Rapp powrócił z niewoli swoiey do Paryża.

Minister woienny, wydał d. 26. Lipca rozkaz dzienny, w którym donosi woysku, że Król wyznaczył osobną Kommissyę dla obliczenia wszystkich zaległości żołnierzy, które im potém powoli wypłacone będą.

Gazeta powszechna pod d. 29. Lipca wyięła następuiący artykuł z iedney Gazety Nadreńskiey:

„U Dworu zachodziły iuż kilkanaście razy sprzeczki między osobami z dawney i nowey Szlachty, iednak że mądrość Króla zapobiegła zawsze złym skutkom. Oburzenie iest ieszcze we Francyi tak wielkie, iż Rząd zniewolonym iest do postępowania z naywiększą ostrożnością; przecież nie udało mu się dotychczas pozyskanie powszechnego ukontentowania. Napoleon wtrącił Francyę w przepaść, za co teraz Burbony niestety pokutować muszą. Jeden skarży się, że iuż od kilku miesięcy niepłatny, a drugi, że go ze służby odprawiaią; ten sądzi, że Rząd w obecnych okolicznościach iest za łagodny, ów znowu lęka się, aby Król nie stał się za ostrym. Naygorzey dzieie się pomiędzy żołnierzami. Pomimo wszelkich usiłowań Rządu nie można ieszcze wytępić w głowach żołnierzy owego przeklętego ducha zdobyciów i żądzy panowania. Nowe urządzenie woyska zdaie się im bydź zhańbieniem. Popisy w okolicy Paryża odprawiaią się prawie zawsze z iakimsiś rodzaiem niebezpieczeństwa; przynaymniey wyiawiali w nich żołnierze zły sposób myślenia nawet w obecności Xiążąt krwi Królewskiey. Szczęściem postawiono Jenerała Maison, iednego z nieustraszonych i nayśmielszych Dowodzców na czele pierwszey dywizyi woyskowey, do którey i Paryż należy; Jenerał ten posiada przychylność żołnierzy i iest w stanie trzymania na wodzy ich zuchwałości. Ale iak też się powiedzie, gdy wszyscy liczni ieńcy woienni do Francyi powrócą? Xżę Berry iest iedynym, którego woysko Napoleona cierpieć może, ponieważ ón bądź ze skłonności, bądź też z rostropności, stosuie się do tonu panuiącego w témże woysku. Względem szlachetney duszy Króla iest tylko ieden głos, iedna opinia. Każdy wie, że ón pragnie tylko dobra, i że w sercu iego żadna nie mieszka nienawiść. Żałuią tego, że w obecnych krytycznych okolicznościach nie może używać byłego Ministra Policyi Fouché, ponieważ ten głosował na śmierć Ludwika XVI. i rozmaite zdrożności podczas rewolucyi popełnił. Zdolność iego, mogłaby bydź teraz bardzo pożyteczną Królow."

Zaledwie posiedzenie Izby Deputowanych d. 12. Lipca zagaionem zostało, gdy Minister spraw wewnętrznych, Xiądz Montesquiou, oznaymionym został Izbie, do którey przyszedł wkrótce w towarzystwie Radców Stanu Dessoles i Ferrand

dla zdania sprawy o wewnętrznėm położeniu Królestwa. Rapport ten, do którego wielka liczba tabellarycznych wykazów należy, iest w wielu względach nader ważny i daie o zeszłym Rządzie Francuzkim wiele nowych obiaśnień, a zatém należy do dzieiów czasowych. Oto iest osnowa onegoż:

„Mości Panowie! Gdy Król obiął stér Rządu, postanowił uwiadomić Ludy swoie o stanie, w iakim Francyę został. Zniknęła przyczyna nieszczęść Oyczyznę naszą przywalaiących, ale iéy skutki dotąd trwaią. Długo ieszcze Francya pocierpi pod Rządem trudniącym się iedynie naprawianiem cinsów, zadanych iéy pod Rządem, pracuiącym tylko nad niszczeniem wszystkiego. Potrzeba więc, aby Naród dowiedział się i o wielkości i o przyczynie cierpień swoich, aby mógł ocenić i wspierać starania, maiące ie osłodzić. Oświecony tym sposobem względem wielkości i natury złego, dzielić będzie prace i usiłowania Króla w podźwignieniu tego, czego nie obalił, w uleczeniu ran, których nie zadał, i w naprawieniu nie iego uchybień."

„Woyna była zaiste główną przyczyną nieszczęść Francyi. Nie wystawiła ieszcze historya przykładu wielkiego Narodu, nieustannie wbrew woli iego wiedzionego do coraz niepewnieyszych i szkodliwszych mu wypraw. Uyrzano z podziwieniem, złączonėm z trwogą, Lud ucywilizowany skazanym na zamianę szczęśliwości i spokoyności iego za życie tułackie, właściwe barbarzyńskim Narodom. Węzły familiyne stargano; oycowie starzeli się opodal od synów, a synowie szli umierać o 400 mil od oyców. Żadna nadzieia powrotu nie osładzała tego okropnego rozłączenia się; przyzwyczaiono się uważać ie za nieuchronne, za wieczne, i widziano chłopów Bretońskich, po odprowadzeniu synów na mieysce ich ruszenia do pułków, powracaiących do parafiialnych Kościołów dla modlenia się zawczasu za ich dusze."

„Niepodobna oznaczyć strasznéy liczby ludzi przez zeszły Rząd wybranych do woyska; tyle ich trudy i choroby wygubiły, ile woyna. Wyprawy tak wielkie i szybkie były, że wszystko poświęcono żądzy dopięcia ich celu. Nie było naymnieyszey regularności w usłudze szpitalney i w opatrzeniu polnych szpitalów. Ci waleczni żołnierze, których męztwo przynosiło chwałę Francyi, którzy nieustanne dowody waleczności i cierpliwości dawali, którzy tak świetnie sławę narodową utrzymywali, widzieli się opuszczonymi w cierpieniach, i wystawionymi bez pomocy na biedę, któréy iuż znieść nie mogli. Dobroć Francuzka nie zdołała zastąpić tego srogiego niedbalstwa, a zaciągi ludzi, z którychby dawniéy wielkie woyska stanęły, niknęły, nie walcząc nawet. Ztąd wyniknęła potrzeba coraz częstszych zaciągów, i świeżemi woyskami zastępowania woysk prawie zniszczonych. Straszny iest stan zaciągów nakazanych po skończeniu kampanii w Rossyi:

11. Stycznia 1813 r. . . .	350,000	ludzi.
3. Kwietnia gwardye honor .	10,000	—
Piérwsze pospolite ruszenie gwardyi narodowéy . . .	80,000	—
Gwardya narodowa dla straży brzegów	90,000	—
24. Sierp. dla woyska w Hiszp.	30,000	—
9. Paźdz. konskrypcya z lat 1814 i poprzednich . . .	120,000	—
Konskrypcya z roku 1815 . .	160,000	—
15. Listopada zaciąg od roku 1811 do 1814	300,000	—
W Stycz. r. 1813 ofiara w ieździe opatrzoney w konie .	17,000	—
W r. 1814 zaciągi urządzone w massę	143,000	—
Ogół .	1,300,000	—

„Szczęściem, te ostatnie zaciągi nie mogły przyyśdź zupełnie do skutku. Nie miała woyna czasu sprzątnienia ze świata tych, którzy pod chorągwiami stanęli; ale to iedno tylko przytoczenie rekwizycyi na ludzi w 15 miesiącach, zdolnėm iest przekonać, iaką stratę Naród w ludziach od 22 lat poniósł."

„Kilkorakie atoli przyczyny przykładały się do powetowania tych strat, a los włościan polepszony przez rozdrobnienie wielkich własności, równość podziału w spadkach, rozszerzenie szczepienia krowiéy ospy, były zaiste naydzielnieyszemi. Za pomocą tych przyczyn, i głosząc przesadnie ich skutki, usiłowano omamić Naród względem wielkości ofiar iego; im więcéy ludzi wydzierano Francyi, tém bardziey starano się iéy dowieśdź, iż ma kim dostatecznie zastąpić ten straszny ubytek."

„Daléy ieszcze przeszły Rząd zachodził. Usiłowano w sameyże konskrypcyi okazać źródło powiększaiącéy się ludności, źródło nieczyste; z którego wypłynęły nielad i niemoralność w małżeństwach, zawieranych skwapliwie i nierostropnie. Ztąd poszło, iż tyle było małżeństw nieszczęśliwych, śmiesznych i nieprzystoynych! Byli nawet tacy małżonkowie między ludem, którzy sprzykrzywszy sobie stan obrany dla uniknienia konskrypcyi,

i wydobycia się z biedy, którey nie przewidzieli, albo dla zerwania źle skoiarzonego związku, szli do woyska iako zastępcy innych, i wystawiali się na niebezpieczeństwa, których piérwey chcieli uniknąć.“

„Ale czemuż się nie zastanowiono, że gdy konskrypcya, pomnażaiąc opłakane małżeństwa, powiększała ilość przychodzących na świat, tedy zabierała Francyi znaczną część ludzi dorosłych, stanowiących rzetelną siłę Narodu. A tak, gdy ludności niżey 20 lat przybywało, ubywało iéy nadzwyczaynie między tymi, którzy więcéy nad 20 lat mieli.“

„Gdy więc Rząd niszczył źródła pomyślności narodowéy, popisywał się dumnie z resztą téyże pomyślności, nie przestaiącą walczyć z fatalnemi środkami. Starał się ukrywać złe pod zasłoną trwaiącego ieszcze dobra, którego nie był sprawcą. Będąc panem Kraiu, w którym przez długą prace wielkie bogactwa zebrano, gdzie cywilizacya wielki postęp wzięła, a przemysł i handel wzrosł nadzwyczaynie od lat 60, zabierał te wszystkie owoce czynności tylu pokoleń i doświadczenia tylu wieków, iuż to, żeby ich użył dla spełnienia swoich szkodliwych zamiarów, iuż żeby ukrył smutne skutki wpływu swoiego. Proste wystawienie teraźnieyszego stanu Królestwa okaże zawsze, iak pomyślność narodowa musiała passować się z zasadą niszczącą, iak straszne dotykały ią ciosy, i że czerpała zawsze sama w sobie zasiłki, nigdy nie wystarczaiące.“

Ministerium Wewnętrzne.

„Rolnictwo we Francyi rzeczywiście polepszyło się; ale zaczęło się polepszać na długi czas przed rewolucyą. Odtąd nowe przyczyny przyśpieszyły postęp iego, a te przyczyny byłyby wydały większe skutki, gdyby szkodliwe wypadki nie były zniszczyły lub zmnieyszyły ich wpływu. — Rozszerzanie dobrych sposobów uprawy pól przez towarzystwa uczone, przemieszkiwanie wielu bogatych właścicieli na wsi, ich doświadczenia i przykłady, nareszcie ustanowienie szkół, gdzie uczono, iak leczyć bydło, co ie od zaraźliwych chorób ochraniało, zrządziły w gospodarstwie wieyskiem naypomyślnieysze skutki; ale błędy Rządu kładły ustawiczne zawady rozwinięciu się tych przyczyn.“

„Systema lądowe przyprawiło właścicieli winnic o niezmierne straty. W południowey Francyi wiele winnic powyrywano, a nizka cena wina i wódki, odięła powszechnie ochotę do tego rodzaiu uprawy. — Założeniem doświadczalney owczarni w Rambouillet r. 1786 za Ludwika XVI. zaczęło się zaprowadzenie do Francyi owiec Hiszpańskich zwanych Merinos. Wielu właścicieli poszło za tym przykładem. W r. 1799 założono owczarnię takową w Perpignan, a w kilka lat, 7 gdzieindziéy. Coraz przybywało tych owiec, i nasze gatunki coraz się polepszały; ale Naczelnik Rządu, któryby nawet bieg przyrodzenia chciał pod niespokoyną ambicyę swoią podgarnąć, mniemał, iż to polepszenie nie dosyć szło szybko i rozlegle. Nakazał więc ustawą pod d. 8. Marca r. 1811 utworzyć 500 zakładów baranów Hiszpańskich, w każdym po 200, i poddał właścicieli prywatnych trzód nieznośnemu dozorowi, który to sprawił, iż zniechęceni ustawicznem ich dozieraniem wyrzekli się wkrótce swoich owczarni, a tak zamiast co gatunki owiec miały się polepszać, pogorszyły się i owszem; do tego, wydatki na woynę nie dopuściły Rządowi łożyć potrzebnego kosztu na utrzymywanie własnych iego owczarni. Nierostropny ten krok kosztował Francyę przeszło 20 milionów, które dawniey użytemi byłv pożytecznie na rozmnożenie owiec Hiszpańskich, a polepszenie gatunku kraiowych. — Lepiey poszło założenie stad końskich. Zaprowadził ie Rząd dawny, lecz ie rewolucya zniszczyła, i dopiéro w r. 1806 były zupełnie przywrócone. Wtedy to założono 6 stad, 30 zakładow ogierów, i stadniny doświadczalne. Przy końcu r. 1813 było w tych zakładach 1364 ogierów; ale w tymże roku wzięto bez braku i ochrony 80000 koni, i poniósł Kray w koniach stratę od 1go Stycznia 1812, wynoszącą około 230000 koni; a że koń kosztował Rząd 400 lub 460 franków, przeto było straty w pieniądzach około 105,200,000 franków.“

„Kopalnie Francuzkie znacznie się pomnożyły. Mamy ich teraz wszelkiego gatunku 478 czynnych, które 17000 robotników zatrudniaią, a przynoszą Francyi surowego materyału za 26,800,000 franków, czynszu zaś z nich iest 251,000 frank. Czynsz ten szedł na opłacenie Administracyi kopalni; lecz dochodu tego, wynoszącego do d. 17. Stycznia r. b. 700,000 frank., użył Rząd na wydatki woienne, a tak wszyscy Urzędnicy kopalni płacy swoiéy nie brali. Wśród tak odmieniaiącego się prawodawstwa, wśród powszechnego zubożenia, pola nasze były uprawiane, w kopalniach robiono, trzody nasze po części utrzymały się i polepszyły! Nie dosyć, że znużono rolnika przez tę czynną

tyranii, która aż do naylichszey chaty dosięgała; że mu zabrano ręce zdolne do pracy i pieniądze; że musiał okupować synów swoich, żeby mu ich znowu porwano; ale ieszcze rekwizycya, którą nazwać można naymędrszym wynalazkiem despotyzmu, zabrała mu od razu wszelkie owoce pracy i staranności iego. Czyliż uwierzy potomność, że ieden człowiek uczynił się absolutnym panem naszych własności i pożywienia naszego; skazał nas na rozwożenie wydartey nam żywności tam, dokąd mu się spodobało; że wszyscy mieszkańcy wychodzili z siedlisk swoich z wołami, końmi i zbożem, żeby swóy maiątek i zasiłki temu nowemu panu oddali, maiąc się ieszcze za szczęśliwych, iż posługacze iego nie przydali do nędzy naszey haniebnego frymarku! Lecz zasuńmy zasłonę na te niegodziwości, i puśćmy w zapomnienie gwałty tyrannii, a dziwuymy się darom, udzielonym nam od twórcy natury. Jakażby inna ziemia tyle klęsk wytrzymała? Tak ona i przemysł rolników naszych przewyższa żyzność i przemysł innych Kraiów, iż rolnictwo nasze powstanie z upadku swego, i okaże się świetnieyszém, niż kiedyżkolwiek, pod oycowskim Rządem, który na ukończenie nędzy naszey powrócił."

„Przemysł rękodzielny potrzebuie także tey samey wolności. Mechanika i chimiia, wzbogacone wieloma wynalazkami, zręcznie do kunsztów zastosowanemi, pomogły temu przemysłowi do wielkiego postępu. Systema lądowe znaglaiąc rękodzielników naszych do szukania we własnym Kraiu naszym zasiłków nieznanych dotąd, stało się w tey mierze nieco użyteczném; lecz zawady, iakie kładło sprowadzaniu pierwszych materyałów, i brak kupuiących wyrobione u nas rzeczy, podrożyły niezmiernie wiele płodów rękodzielni Francuzkich. Ale już uprzątniono niektóre z tych zawad, a prawa rozsądne względem wprowadzania i wywózki pogodzą interessa potrzebuiących towarów, i rękodzielników.— Podług doniesień rękodzielników, rękodzielnie bawełniane zatrudniaią teraz 400,000 robotników, i 100 miliionów kapitału. Rękodzielnie iedwabne tenże sam los spotkał. Hiszpaniia była gościńcem, którym płody ich szły do Ameryki i do osad. Obrócili się rękodzielnicy z płodami swemi na północ; ale i to źródło wkrótce im zatkano. Same im tylko Włochy pozostały. Prawda, iż więcey w samey Francyi potrzebowano materyi iedwabnych; ale ileż nie zyskamy przez wolny teraz związek z całą Europą? — Roku 1787 iedwabne rękodzielnie Lugduńskie miały 15000 czynnych warsztatów, a podczas ostatniey woyny było ich tylko 8000. Powstaią iuż rękodzielnie, i bardzo znaczną ilość materyi iedwabnych zamówiono iuż w Lugdunie. — Rękodzielnie sukienne, skór, &c. również ucierpiały przez systema lądowe."

(*Dalszy Ciąg nastąpi.*)

Szwaycarya.

Gazeta Lauzańska umieściła następuiące oświadczenie Ludwika Bonapartego:

Były Król Hollandyi, który od miesiąca Lipca 1810 roku przyiął nazwisko Ludwika z St. Leu, wyczytawszy z dokumentu w tateyszey Gazecie dnia 17. b. m. umieszczonego, że w układzie dnia 11. Kwietnia 1814. roku zawartym, i o nim także pamiętano, oświadcza ninieyszem: iż zrzeka się tego wszystkiego, co warunkiem szóstym tegoż układu na korzyść iego zastrzeżonem zostało. Oświadcza nadto: iż nikt nie iest upoważnionym, bez szczególnego iego zezwolenia przyymować korzyści dla niego lub dzieci iego zapewnione; i że ón w imieniu dzieci swoich odrzuca i oddala od siebie to wszystko, coby w czasie oddalenia iego dzieci od niego, dla nich zastrzeżonem bydź mogło. Działo się w Lauzannie dnia 18. Czerwca 1814. roku.

(Podpisano) Ludwik z Saint-Leu.

Podobnymże sposobem protestował ón przeciwko Francuzkiemu Senatus Consultum, d. 10. Grudnia r. 1810go wydanemu, mocą którego, iako nagroda za Hollandyę, wyznaczone mu było uposażenie w bliskości dobr iego St. Leu.

Oto iest Akt związkowy Szwaycarski, iak takowy większością głosów na Seymie, z zastrzeżeniem iednakże zatwierdzenia, przyiętym został:

§. 1. Dziewietnaście udzielnych Kantonów Związku, iako to: Ury, Szwyc, Unterwald, Lucerna, Curych, Glarus, Cug, Bern, Freyburg, Solura, Bazyleia, Szafuza, Apencel, Sto-Galski, Gryzony, Argawa, Turga-

wa, Tessyn i Waadt, łączą się pomiędzy sobą, tak dla utrzymania wolności, niepodległości i bezpieczeństwa, przeciw wszelkim napadom ze strony obcych Mocarstw, iak też dla zachowania porządku wewnętrznego. — Zaręczaią sobie nawzaiem swoie konstytucye, iak takowe od naywyższéy Władzy każdego Kantonu przyięte, a od Seymu uznane zostały. — Zaręczaią sobie wzaiemnie swe posiadłości, zastrzegaiąc sprostowanie ograniczeń poiedyńczych okolic, co za porozumieniem się Kantonów, przez Seym zatwierdzoném zostanie.

§. 2. Ogólne prawidła. Każdy Szwaycar iest żołnierzem; z mężczyzn zdolnych do noszenia broni, wybrany, uzbroiony i urządzony będzie kontyngens, 30,000 głów wynoszący. — Inni zdolni do boiu mężczyzni, maią także bydź ćwiczeni w robieniu bronią, i urządzeni, ażeby kontyngens w równym stosunku mógł bydź uzupełniany i wzmocniany. — Woysko do pierwszego kontyngensu, dostawione będzie od Kantonów w następuiącym stosunku: Bern 4584 głów, Curych 3858, Waadt 2964, Sto-Galski 2530, Argawa 2410, Gryzony 2000, Tessyn 1804, Lucerna 1734, Torgawa 1670, Frayburg 1210, Apencel 972, Solura 904, Bazyleia 818, Szwyc 602, Glarus 482, Szafuza 466, Unterwald 382, Cug 250, Ury 236; ogółem 30,000 ludzi.

§. 3. Składka pieniężna na opędzenie nakładów woiennych, w następuiącym stosunku od Kantonów ponoszona będzie:, Bern 91,695, Curych 77,153, Waadt 59273, Sto-Galski 39,451, Argawa 52,212, Gryzony 12,000 Tessyn 18,039, Lucerna 25616 Torgawa 25,052, Frayburg 18,591, Apencel 9,728, Solura 18,097, Bazyleia 20,450, Szwyc 3012, Glarus 4823, Szafuza 9327, Unterwald 1907, Cug 2497, Ury 1184; w ogóle 490,507 franków. Ninieyszy stosunek przyięty został niezmiennie na piérwsze trzy lata, po upłynieniu których, ieżeli widoczna niestosowność pokaże się w składkach poiedyńczych Kantonów, Seym przedsięweźmie rewizyę, która późniéy co 15 lat odbywać się będzie.

§. 4. Przy ustanowieniu stosunków z kraiami Szwaycaryi, zwrócić i z nią się połączyć maiącemi, oznaczonem zostanie, ile takowe w ludziach i pieniądzach przykładać się maią.

§. 5. Dla dzielnego utrzymania neutralności Szwaycaryi, i przedsiębrania potrzebnych środków obrony, ustanowiona będzie kassa woienna związkowa, któréy zapas wynosić ma dwa razy ilość zwykłéy składki. — Kassa ta używana będzie wyłącznie na woyskowe nakłady, w czasie wypraw Związku Szwaycarskiego, a w takim zdarzeniu połowa wydatków opędzać się będzie przez wybieranie składki pieniężnéy podług powyżéy wymienionego stosunku: w drugiéy zaś połowie braną będzie z kassy woiennéy. Końcem założenia kassy, nałożony będzie pobór wchodowy na towary, które do nayistotnieyszych potrzeb nienależą.— Pobór ten ściągany będzie przez Kantony pograniczne, które co rok Seymowi rachunek z niego zdawać będą. — Zostawia się Seymowi ustanowienie równey taryffy tego poboru, iako też sposobu prowadzenia rachunków i zachowywania zebranych pieniędzy.

§. 6. Na wypadek zewnętrznego, lub wewnętrznego niebezpieczeństwa, każdy Kanton ma prawo wezwać inne Kantony do gorliwego czuwania. Gdyby w którym z Kantonów zaburzenia wybuchnąć miały, Rząd iego wezwie na pomoc inne Kantony; iednakże Kanton główny (*Curych*) ma bydź o tém bezzwłocznie uwiadomiony. W miarę wzmagaiącego się niebezpieczeństwa, Seym stosowne przedsięweźmie kroki. — W razie gwałtownie zewnątrz zagrażaiącego niebezpieczeństwa, może wprawdzie zagrożony Kanton inne wezwać na pomoc, iednakże główny Kanton ma bydź o tém bezzwłocznie uwiadomiony, a tego będzie obowiązkiem zwołać natychmiast Seym, do którego należą wszelkie środki zabezpieczenia Związku. — Wezwanego lub wezwanych Kantonów iest powinnością pośpieszyć na pomoc wzywaiącemu.— Na wypadek zewnętrznego niebezpieczeństwa, nakład od Związku będzie ponoszony, w zaburzeniach zaś wewnętrznych, nakład spada na Kanton wzywaiący, chybaby Seym inne w téy mierze, ze szczególnych powodów, wskazał prawidła.

§. 7. Prawo związkowe stanowienia w sporach między poiedyńczemi Kantonami, a to we wszystkich przedmiotach, nie obiętych rękoymią Aktu związkowego, w następuiącym ustanawia się sposobie: Każdy ze dwóch z sobą w sporze będących Kantonów, obiera z Urzędników innych Kantonów, 2ch, a gdyby się na to Kantony niezgodziły, iednego Sędziego polubowego. Jeżeli spór zachodzi pomiędzy więcéy iak dwoma Kantonami, wtenczas oznaczona liczba Sędziów, od każ-

déy strony obraną będzie. Sędziowie polubowi, staraią się połączonemi siłami zagodzić spór dobrym sposobem, a gdyby to osiągniętem bydź nie mogło, wtenczas obieraią naystarszego Arbitra z Urzędników Kantonu, nie wmieszanego wcale do sporu, i z którego co do téy sprawy, żaden Sędzia polubowy niezostał wybrany. Gdyby Sędziowie polubowi nie mogli się zgodzić w wyborze naystarszego Arbitra, a ieden z Kantonów zaniósł w téy mierze żałobę, wtenczas Seym go obierze, przyczem iednak Kantony będące w sporze głosować nie mogą. Tak naystarszego Arbitra, iak Sędziów polubowych będzie ieszcze raz staraniem, spór dobrym sposobem załatwić, co gdyby stać się nie mogło, wtenczas po złożeniu wszelkich z obudwóch stron dowodów, rzecz sposobem kommpromissu rozstrzygną. Gdyby zaś ani to, ani owo nastąpić nie mogło, wtenczas rozstrzygną spór iedynie podług brzmienia prawa. Od takowego Wyroku nie można się odwołać, a w razie potrzeby Seym nakazuie dopełnienie onegoż. Zarazem z główną sprawą stanowiono będzie i co do wydatków, jako to: na Sędziów polubowych i naypierwszego Arbitra. — Podług powyższych prawideł obrani naypierwsi Arbitrowie i Sędziowie polubowi, będą co do zachodzącego sporu uwolnieni przez Rządy swoie od przysięgi, Kantonowi swoiemu wykonaney. — We wszelkich zayśdź mogących sporach, należące do nich Kantony wstrzymaią się od gwałtownych środków, a tém bardziey od uzbraiania się; postępować będą ściśle podług wskazanych tu prawideł, i Wyrokom, w każdey onychże części, zadosyć uczynią.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Norwegiia.

W Norwegii ogłoszono następuiącą odezwę:

My, Krystyan Fryderyk, z Bożéy Łaski i przez Konstytucye Państwa Król Norwegski, obwieszczamy ninieyszém wszystkick, iż gdy przez Akt konstytucyyny, z dnia 17 Maia 1814go na tron Norwegii powołani zostaliśmy, przyięliśmy koronę i złożyliśmy przysięgę, że Królestwem Norwegskiém według praw rządzić będziemy. Zasady, które dotychczas czynami Naszemi kierowały, będą Nami ciągle na drodze honoru i cnoty powodować. Szczęście Narodu będzie zawsze celem usiłowań Naszych. Piérwszém życzeniem Naszem iest utrzymanie pokoiu ze wszystkiemi Narodami, a pierwszym Naszym obowiązkiem, utwierdzenie niepodległości i wolności Norwegii; spodziewamy się przeto, że Istność Naywyższa dopomoże Nam w dopełnieniu tych świętych powinności. Łożyć będziemy wszystko, dla pozyskania miłości i upoważenia wszystkich poczciwych. — Dań w Eidsvold (*Dnia nie wyrażono.*)

Krystyan Fryderyk.

Pisma publiczne donoszą, że w Norwegii brakuie wprawdzie na gotowych pieniądzach, lecz że nie ma niedostatku żywności, któréy taynie ze Szkocyi i Hollandyi tam nawieziono. Pełnomocnicy Mocarstw sprzymierzonych mieli pierwszych dni Lipca piérwszą uroczystą naradę z nayznakomitszymi Członkami Seymu Norwegskiego. Oświadczyli im oni, że życzeniem iest Mocarstw sprzymierzonych, aby Norwegiia w dobry sposób połączyła się ze Szwecyą, w którym to przypadku przyymą na siebie rękoymię téy Konstytucyi, którą Seym Norwegski ułożył. Kommissarz Króla Duńskiego przydał do tego w imieniu Pana swoiego, że połączenie się owo spełniłoby naygorętsze życzenia Króla, byłego ich Monarchy, który uwolniwszy Norwegiianów od złożoney mu przysięgi, włożył na nich ten obowiązek, aby Króla Szwedzkiego za nowego Pana swoiego uznali. Prezes Seymu odpowiedział: że Król Duński miał wprawdzie prawo zrzeczenia się co do swoiéy Osoby korony Norwegskiéy, lecz nie miał nigdy mocy zarządzenia nią ze szkodą prawego Dziedzica. Gdy Dziedzic ten znayował się w Norwegii, przeto uznano go Królem w skutku Konstytucyi i prawa Stanu. W takim składzie rzeczy nie ma więc Król Duński prawa ani rozkazywać, ani radzić temu Kraiowi, którego się wyrzekł. Co się tycze innych Mocarstw, umie Seym cenić według zasługi sprawiedliwość i wspaniałomyślność w ich postępowaniu, gdy ziednoczenie się Skandynawii przez wolne zezwolenie Ludów do skutku przywieśdź usiłuią: potrzeba iednakże prosić te Mocarstwa, aby zważyły, że Norwegiianie, przywiązani wiernie do prawego Domu Władców swoich, nie mogą podadź ręki do żadney zgody, przez którąby święte prawa ich Xiążąt nad-

wrężonemi bydź mogły. Seym uprasza zatém sprzymierzonych Mocarzy, aby obmyśleli inne środki dla pogodzenia praw i dobra Narodów, życzy sobie z tego względu mieć prawo wysłania Pełnomocnika na rozpocząć się maiący Kongres Wiedeński, i proponuie oraz, aby wstrzymać aż do ukończenia tego Kongressu wszystkie nieprzyiacielskie uzbroienia przeciwko Norwegii.

Potém mieli Kommissarze Mocarzy sprzymierzonych kilka taynych narad z Ministrami Xięcia Krystyana, a Piotr Anker, Prezes Seymu, opatrzony paszportami Pełnomocników Angielskiego, Austryackiego i Rossyyskiego, popłynął zaraz po owych naradach na poselskim okręcie przez środek blokuiącey flotty Angielskiey do Londynu.

Działania woienne przeciw Norwegii iuż się rozpoczęły, gdyż dnia 26. Lipca flotta Norwegska od woiennych okrętów Szwedzkich odpartą została. — Ze strony Szwedzkiey ogłoszono o tém d. 28. Lipca w Strömstad następuiące, w Gazecie Hamburskiey umieszczone doniesienie:

„Admirał Baron Puke doniósł, że onegday dnia 26. o 11tey przed południem z całą flottą wyszedł pod żagle, dla uderzenia na flotyllę nieprzyiacielską stoiącą przy wyspach Hwalö. Stanął nieprzyiaciel w szyku boiowym, zapewne, dla rozpoznania siły naszey. Dla przeciwnych wiatrów, nastąpioney ciszy, a szczególniey dla mocnego pędu wody, nie mogły się zbliżyć okręty nasze, i przymuszone były zarzucić kotwice. — W nocy cofnęły się nieprzyiacielskie działowe szalupy między wyspy Hwalö i Fredrikstad. Jeżli do tego portu wpłynąć nie mogły, tedy zapewne schroniły się na drugą stronę odnogi morskiey między Fönsberg i Fredrikswärn, gdzie niezwłocznie flotta nasza na nie uderzy. — Pierwsze więc woyskowe działanie Norwegiianów na tém się zasadzało, że bez walki opuścili stawowisko, które aż do ukazania się flotty naszey za niezdobyte poczytywali, a które w Kraiu za tarczę Norwegii było uważane. — Woysko nasze pod rozkazami Jenerała Mörnera osadziło wyspy Hwalö, które są kluczem do odnogi morskiey przy Chrystyanii. Pułkownik Hap wyladował na wyspie Sands od północy, Pułkownik Sköldebrand na teyże wyspie od południa, a Major Hap na wyspie Nerföl. Zostawił nieprzyiaciel na tych wyspach wiele sprzętów, a działa rozmaitey wielkości w morze wrzucił.—Mieszkańcy są kontenci, i maią się za szczęśliwych, że cierpienia ich ukończone będą; zarzucaią bogaczóm i magnatóm, że oni są przyczyną wszelkiego nieszczęścia, iakie ich Oyczyznie zagraża. — Jutro nastąpi natarcie na wyspę Kragerö, leżącą przy wniyściu do portu Fredriksstadt.— Flotylla nieprzyiacielska tymczasem iest nieczynna, dopóki nie będzie zabraną lub spaloną."

Do tego doniesienia załączony iest następuiący rozkaz dzienny:

„Królewic Szwedzki przypomina woysku, iż Szwedzi walczący przeciw burzycielóm i cudzoziemcóm pragnącym iedynie nieszczęścia Norwegii, nie prowadzą woyny przeciw Norwegiianóm. Woysko Szwedzkie winno im przychylność i obronę. Własność ich oddana pod zasłonę i karność woyska Szwedzkiego. Jenerałowie osobiście są odpowiedzialni za przestąpienie tego rozkazu, gdyż przestąpienie to równie byłoby przeciwném godności imienia Szwedzkiego, iak zasadóm, które oddawna żołnierze nasi szanowali. — Wszelka rekwizycya bydła i żywności, uczyniona w okolicach, gdzie mieszkańcy są posłusznymi, będzie zapłacona, wyiąwszy Powiaty, które burzycielom dodaiąc pomocy, staią się winnemi oporu przeciw prawemu Monarsze."

N i e m c y.

Według doniesień z Lipska weszło tam dnia 16. Lipca 6000 gwardystów i ułanów Polskich pod wodzą Jenerała Hrabiego Krasińskiego. Byli to sami piękni i bogato ubrani żołnierze. Zaledwie stanęli w mieście, gdy wielka ich część pospieszyła do pomnika Xięcia Poniatowskiego, postawionego w ogrodzie bankiera Reichenbacha. Po południu poiechał tam Hrabia Krasiński ze 180 Officerami. Koło tego pomnika odprawiła się woyskowa uroczystość. Adjutant poległego Xięcia Poniatowskiego miał krótką mowę. Potém podnieśli Officerowie około 9 razy prawą rękę do góry, wykonali przysięgę, dobyli pałaszów, wznieśli ie ku niebu, uderzyli o nie i opuścili potem święte to dla nich mieysce. Dnia 17. Lipca odprawiło takiż sam obrzęd 400 prostych Polskich żołnierzy pod przewodnictwem Officerów.

Xięstwo Warszawskie.

Polski Jenerał dywizyi Sokolnicki przybył z Poznania do Warszawy. Tamże powrócił z Łowicza Pułkownik Hrabia Chodkiewicz, wysłany od Jen. Dąbrowskiego dla przyięcia zwłok Xięcia Józefa Poniatowskiego, które tymczasem w Katedralnym Kościele Łowickim złożono.

Gazeta Warszawska pod dniem 16 Sierpnia zawiera następuiący artykuł: „Gdy narodowe woysko nasze stanęło iuż na ziemi Polskiey, nowe więc urządzenie iego wkrótce się rozpocznie.“

Gazeta Krakowska pod d. 10. Sierpnia donosi, że dnia 6. tegoż miesiąca wyiechał z Krakowa Jen. Hrabia Langeron za korpusem swoim, który dnia 5go zakończył przez Kraków przechód swóy do Lublina.

Gazeta Poznańska zawiéra następuiący artykuł z Poznania pod dniem 8. Sierpnia:

Dnia 5. b. m. odprawiło się w tuteyszym Kościele katedralnym żałobne nabożeństwo za ś. p. N. Stanisława Leszczyńskiego, Króla Polskiego, udzielnego Xięcia Lotaryngii i Baru, w obecności śmiertelnych szczątków tego dobroczynnego Monarchy, odzyskanych prawdziwie patryotycznem staraniem i sprowadzonych tu z miasta Nancy przez JW. Jenerała dywizyi Sokolnickiego, znakomitego obywatelstwem, walecznością i naukami Męża. — Po ukończonych żałobnych pieniach przez Duchowieństwo zakonne i świeckie, gdy się Władze o godzinie 11tey zebrały, JW. Biskup Gorzeński celebrował zwykłym obrzędem przy posępnéy muzycę Mszę S., w pośród któréy W. JXiądź Kanonik Kawiecki miał kazanie. Ten, pełen wymowy kaznodzieyskiey Kapłan, w krótkim rysie wystawił dobitnie chwalebne życie i cnoty zeszłego Monarchy. — Po Mszy i Castrum doloris, JW. Jenerał Sokolnicki miał mowę, po któréy zgromadzonym licznie Osobóm pokazywał szanowne szczątki Króla Stanisława Leszczyńskiego i sztandar; tamtych znakomitą cząstkę złożył obok popiołów Chrobrych i Mieczysławów w téy świątyni, która odtąd zaszczyca się trzech Królów Polskich śmiertelnemi ostatkami. Katafalk, wystawiony na żałobny obchód za Xięcia Poniatowskiego, użyty był i do ninieyszego obrzędu z niektóremi odmianami. Urnę ze szczątkami Króla Leszczyńskiego z Nancy sprowadzoną, na okazałém i bogatém ubraniu unosiły na swych barkach 4 znaczney wielkości jeniiusze czarną pokryci krepą; w górze nad taż Urną wisiała Królewska Korona, z pod któréy w cztery strony od góry do dołu i po bokach rozciągały się rzęsiste ognie; w środku Korony i ogniów spuszczony był Orzeł Polski, wawrzynem Cyfrę zeszłego Króla wieńczący. Naczelna brama katafalku z czarney krepy srebrnemi galonami obszyta i ozdobiona firankami, przez które przebiiaiące się światła sprawiały widok gwiazd; wśród nich leżały na wystawionym ołtarzu znaki Królewskie, ordery, rękopisma i t. d., a wznoszący się jeniiusz nad nim miał napis: Zwłoki Filozofa Dobroczynnego. Obok kolumn bramy stało dwóch rycerzy w Greckiey zbroi; jeden z nich trzymał napis: Stanisław Leszczyński, Król Polski, a drugi, Xiążę Lotaryngii, Monarcha ukochany. Na kolumnach zaś zawieszony był rodowity herb Monarchy, Winiawa. Katafalk cały oświecony był rozmaitemi ogniami. Przed samym ołtarzem unosił się wielki paiąk z podniebienia spuszczony, od którego pawilon od poboczney ściany do drugiey rozciągał się z lamp; wszystkie galerye i chórki oświecone były w kształcie draperyi. Bramy poboczne, przez które wchodzi się na wielki Kościół, ozdobione były lampami w sposobie pawilonu na sznurach podciąganemi, a na filarach tych bram sobie prostoległych zawieszona była Jego Królewskiéy Mości Cyfra: Stanislaus Rex Poloniae, rodowity herb Winiawa, symboliczne wyobrażenia Sprwiedliwości, Męztwa, Dobroczynności, i Jego dzieła pod tytułem: Filozofa Dobroczynnego, o Polityce, Filozofii i Moralności. Gzymsy wszystkie oświecone były iak na obchodzie za JO. Xięcia Józefa Poniatowskiego, a okna całunami pokryte.

Rozmaite Wiadomości.

Według listu z Berlina pod d. 9tym Sierpnia, miano niedawno rozstrzelać w Lille (we Francyi) 3 Officerów Francuzkich za to, że bardzo nieprzyzwoitych wyrazów przeciw Burbonóm używali, i kilkakrotnie: „Niech żyie Napoleon!“ wołali.